

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 20 marek—kwartalnie 180 marek—z przesyłką pocztową 200 marek.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 100.
Nekrologi i reklamy Mk. 100.

W tekście Mk. 75.

**

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 75.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 15.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefony № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Syndykat Rolniczy Warszawski Sp. Akc. FILJA W ŁOWICZU.

Podaje do wiadomości pp. Rolników, iż na zbliżający się sezon jesienny przyjmuje zapisy na

NAWOZY SZUCZNE

Superfosfat, Sól Potasowa, Kaimit i Zuzle Thomasa Lotaryńskie
wysokoprocentowe.

Jednocześnie polecamy ze składów: Wapno, cement, papę, smołę dachową,
gwoździe i inne artykuły, jak również

Maszyny i Narzędzia Rolnicze.

Zaraz do sprzedania

DOM MUROWANY Z RESTAURACJĄ,

obórką, kuźnią przy trakcie szosowym wiodącym do Piątku, naprzeciwko młyn duży. Wiadomość Szewce Dolne. S. Głowacki.

Pokaz rolniczy w Łowiczu.

W dniu 20 czerwca r. b. odbył się w Łowiczu dawno zapowiadany i oczekiwany przez rolników pokaz inwentarza żywego, zorganizowany z inicjatywy Okręgowego T-wa Rolniczego łącznie z Kółkami Rolniczymi.

Pokaz otworzył prezes Okr. T-wa Roln. p. Stanisław Grabiński w następujących słowach:

„W 8 lat po ostatnim pokazie, jaki w 1914 roku miał miejsce w Łowiczu, powstająca do czynu zbiorowa i solidarna myśl rolnicza, budzi się ze snu wojennego.

Przetarła oczy, rozgląda się i widzi że na polach dawniej uprawnych, zdziczenie się panoszy, że ściany budowli przez nią kiedyś wznoszonych, pochylili się, dachy świecą dziurami przez które, jak przez lachmany, nagość i ubóstwo prześwieca.

„Tak nas jest wiele, a jednak tak mało. Wszystko gdzieś z wiatrem rozleciało“.

Dorobek wielu lat pracy, poszedł z dymem, cofnęła się w kraju naszym kultura, zmniejszyła zamożność.

I przesadą jest to, co mówią o zasobności polskiej wsi, jest to skutek pomieszania pojęć bogactwa i pieniądza. Tak, wieś ma więcej papierów niż dawniej, ale co one są warte? ma marek nieraz dużo, ale przypatrzmy się inwentarzowi, roli i bu-

dynkom, porównajmy z tem, co było dawniej, a wtedy dopiero będą widoczne straty wojenne.

A jednak na rolnikach, na ich zamożności, na wydajności ich gospodarstw, wspiera się dobrobyt Polski. Jeśli więc kto Polskę chce widzieć potężną musi dążyć do zasobnego rolnictwa.

Jeżeli zaś ono ma być zasobne, jeżeli rolnik o swój warsztat ma dbać, wkładów nie żałować, kochać się w pięknym inwentarzu, to wpraw musi czuć nad sobą czujną opiekę państwa i być świadom *swych praw i bezpieczeństwa!*

Głębokim przeświadczeniem moim jest, że jednym z najświętszych obowiązków obywatelskich jest dokładać wszelkich starań, aby rolnikowi wrócić zachwianą *niewczesnymi reformami wiarę w przyszłość* i stworzyć mu takie warunki pracy, by się rzeczowe nakłady sownie opłacały.

Lecz na to, by dać lekarstwo, trzeba najpierw poznać stan pacjenta, wiedzieć czego ma nadmiar, a czego mu brak, jakie są jego istotne potrzeby, i co mówi głos ziemi, będący wcieleniem doświadczenia i tradycji.

Od czasu naszej niepodległości, setki różnych misji delegacji wyjeżdżało za granicę, by tamtejszym przyglądać się urządzeniom, tamtejsze poznawać prawa, stamtąd zapożyczać się w inwentarz i ziarno.

Zaiste wyżej doszły te kraje od nas pod wieloma względami, więc z ich dorobku korzystać należy; nad nimi przez 1¹/₂ wieku nie ciążyły kajdany, pod którymi wylały ręce narodu naszego i myśli się koszała, ale niemniej jest naród Polski jednym z najwyższych duchowo stojących, ma swoją historję, dorobek swój własny, własne metody postępowania własny materiał gospodarczy, własną psychologję, i nieraz to, co mogło dać dobre wyniki w Niemczech czy Anglii—u nas szkodę przyniesie.

„Cudze chwalicie
Swego nie znacie
Sami nie wlecie
Co posiadacie“

mówił poeta... i choć wiele lat jak piosenkę wyśpiewał, nic się w prawdzie nie zmieniło.

Poznajmy, co mamy; i poznajmy te resztki, co oszczędziła wojna i to, co w czasie jej trwania i później zapobiegliwość ludzka stworzyła.

To, co teraz jest, będzie i być musi fundamentem dalszego rozwoju. Naprawiać, ulepszać wolno i trzeba, ale z pełnym uszanowaniem tego, co już posiadamy i które pragniemy.. pokazać!

Temu celowi w dziedzinie hodowli służyć pokaz, na których wykazać się możemy wynikami pracy i za to uzyskać doraźną nagrodę.

Znaczenie pokazów, jako generalnego przeglądu zasobów gospodarczych i szkołę poglądową dla ogółu rolników, rozumieją w równej mierze Rząd i instytucje społeczne, spiesząc wysłać swoich delegatów i przeznaczając nagrody w gotówce i medalach.

Niech mi wolno będzie najserdeczniej powitać w imieniu rolnictwa pow. Łowickiego: pana redaktora Wotowskiego z Zarządu Stadnin państwowych, pana Kurellę z Województwa, p. z Ministerstwa Spraw Wojskowych, pana prezesa Dłużewskiego, pp. Inspektora Makowskiego, Zogę, Kossakowskiego i Wiśniewskiego, pana Alkiewicza, wszystkich panów i Panie, co łaskawie swój udział w Gremjum sędziowskim przyjęli.

Witając ich jednak i za przybycie dziękując, uczuwamy jednak pewien wstyd, że w stosunku do powagi chwili, do potrzeb przyszłości, do znaczenia jakie panowie pokazowi Łowickiemu przypisujecie, tak nikła ilość inwentarza dostawioną została.

Wiele jest po temu przyczyn: Jedną z nich jest rzeczywiste zniszczenie pewnych okręgów i brak w nich dobrego inwentarza.

Ale są i inne gminy, gdzie ten wartościowy inwentarz istnieje, ale jest zazdrośnie chowany przez właścicieli. Rekwizycje wojenne, które nieraz bez należytego zrozumienia rzeczy—rolnictwo obciążały, niekonsekwencje rozporządzeń i systemów gospodarki państwowej po sobie następujących, poderwały zaufanie do najsolenniejszych nawet zapewnień.

Do tego dochodzi jeszcze szerzona plotka, że właściciele sztuk nagromadzonych, wyższe będą płacili podatki, agitacja, która rozpowszechniana przez

Nasz teatr.

Sympatycznie i wabiąco brzmiące afisze przedstawienia piątkowego pod tytułem „Maturzyści“ ze wskazaniem celu tegoż zciągnęły dość liczną garść naszej inteligencji i młodzieży do łowickiego przybytku sztuki „Eosu“.

A cel ten, przyznać należy, piękny bo, primo: na odnowienie miłego dla wszystkich łowiczan kościoła, w którego murach prawnukowie nasi ongi włościanie serca swe wznosili w modłach do Stwórcy, a obecnie dzieci nasze, młodzież szkolna, zbiera się w tym samym celu w tej starożytnej pełnej miłych wspomnień świątyni, secundo: na „Samopomoc Koleżeńską“ młodzieży gimnazjalnej.

Ażeby wspierać i zasilać w fundusze różne instytucje a także wspólnymi siłami dokonać pewnego przedsięwzięcia nie można żądać od obywateli tak wprost: daj, bo musisz. W takim razie napewno niktby nie śpieszył z datkiem, czy podatkiem, gdyż w społeczeństwie naszym niema poczucia obowiązku, niema tego przekonania, że na tak ważne sprawy, przynoszące korzyść nam wszystkim, dawać bezwarunkowo często a nawet stale trzeba. Dziwić się

bardzo temu nie można i nie należy, gdyż mieszkańcy wogóle miast, a w szczególności Łowicza począwszy od niby zamożniejszych posiadaczy a skończywszy na najniższym urzędniku, zaledwie mogą koniec z końcem związać, więc też trudno im coprawda grzeszyć pohopnością do wszelkiego rodzaju datków. Tu należy innych źródeł szukać, innych sposobów do zdobycia większego funduszu na pewne poważniejsze przedsięwzięcia, lub poparcie już istniejących instytucyj. A więc pozostaje w tym wypadku tylko jeden sposób, a mianowicie: kolatanie do muzgów i serc. Lecz... to trudno wyrzec tak ciężkie jak olów słowo.... serca są zimne choć częstokroć kieszenie nie puste a mózgi? no, nie powiem....

Więc jeszcze jeden sposób: zagranie na wyobraźni, zaciekawienie, zafrapowanie, zamamianie, że tak rzeknę, ukazanie świecidelka, zabawki, jak błyszczącego przedmiotu — dziecku. Taki sposób częściej daje pożądane wyniki. Otóż afisz ten był owem świecidelkiem, ale... nie powinien on być przynętą dla wszystkich. Dla szerszych mas, dla ciałniejszych mózgów—tak, lecz dla ludzi światłych, rozumnych i obywatelskich ten jeden dolny napis winien wystarczać. Piękny cel—to wszystko.

ludzi złych i występnych, paraliżowała prace przedwstępne podkomisji gminnych.

Mamy gminy, gdzie pomimo nawoływań i starań O. T. R. i Kółek Rolniczych tylko sami członkowie podkomisji przysyłają okazy inwentarza, reszta rolników pozostała głuchą na wezwanie.

„Kto wiatr sieje, burzę zbiera“ i tak długo dopóki obietnice i zapewnienia władz nie będą „Święte“, dopóki prawo nie będzie prawem, nie zaś experimentem, tak długo ogół nie nabierze zaufania i wydajniej pracować nie będzie.

Wiem o tem że wynik tego pokazu będzie taki, że ci sami, którzy przeciwdziałali mu, sami tego żalować będą, zasłyszawszy o przyznanych nagrodach i gdy się przekonają że pogłoski o podatkach prawdzie nie odpowiadają.

Ale szkoda już będzie zrobiona, rok a może więcej—stracone, wiele wysiłków Komitetu pokazowego—zmarnowanych, a korzyść odniosą tylko ci, dla których dobrobyt w Polsce jest niepożądany, którzy się cieszą każdym niepowodzeniem naszym, dla których waśni pomiędzy chrześcijanami jest źródłem korzyści, a zgoda nasza wewnętrzna, byłaby klęską ostateczną.

Do tych, co w pracy organizacyjnej stając na przeszkodzie, przez to samo służą wrogom Polski zewnętrznym i wewnętrznym, z bólem serca powiedzieć trzeba:

„Że winowajcą jest ten bez miary
Co świętych uczuć podstawy burzy
Co braci swoich uczy niewiary
Co podłym celom narzędziem służy“.

Od Wschodu płyną ku nam zgłodniałe i bezdomne rzesze rodaków naszych, z których potwór bolszewicki wysłał wszelką krew, ną się tuczył, a ich w ostatniej nędzy i niedoli rzucił jak ścierkę pod nasz próg narodowy... na odżywienie.

Wobec niedoli, która przypomina najsmutniejsze karty historii świata, społeczeństwo polskie nie może pozostać nieczule; ale jednocześnie pamiętać trzeba ile to chleba trzeba w Polsce więcej dla nich i dla tych co jeszcze później przyjdą.

A teraz o samem przedstawieniu. Sztuka ładna, choć ze starej przerobiona, nawet niezupełnie zręcznie, na nową, lecz wykonane i sama gra wiele pozostawiały do życzenia. Przedewszystkiem teatr nasz za ubogi jest na to, ażeby można w nim ładnie wystawić większą sztukę, a następnie, że sztuka była odegrana nie przez zawodowych artystów, a nawet przez zespół zgranych amatorów, lecz przez młodzież szkolną, która miała wiele dobrych chęci a nawet niejakię zdolności, lecz bardzo mało czasu na przygotowanie się. Czas gorący, denerwujący, wyprowadzający z równowagi, bo przecież to koniec roku szkolnego, lęk o promocję, a tu trzeba się poświęcić dla dobra sprawy. Przez półtora tygodnia trwające przygotowania bez umiejętnej reżyserji i absolutnie bez jakichkolwiek wskazówek nie może wystarczyć do przygotowania 3-ch aktowej komedji. W sztuce samej natomiast humoru i scen komicznych było co niemiara, a w przerwach bardzo ładna muzyka naszych żołnierzyków.

Cóż więcej chcecie, mili goście? Niestety, nie wszyscy byli i są tego zdania, że dosyć było, ażeby otworzyły się serca i kieszenie łowiczian. Są jednak pomiędzy obywatelami naszego miasta osoby bardzo wymagające, bardzo wybredne... A raczej,

Polska podejmuje z powrotem swą rolę gościnności dla prześladowanych i za to chwala jej, ale baczmy rolnicy, by obowiązkom tym sprostać. Usilną pracą w której umysł ludzki i jego zdobycze iść będą ręka w rękę z pracą rąk, gdzie nauka odda się na usługi ogółowi, a ogół tę naukę należy ocenić potrafi, taką pracą zawodową, w której nie będzie miejsca na politykę, ani na waśni klasowe, stanie się Polska znów spichlerzem Europy.

Że ziemia sama nie wystarcza, to widzimy w Rosji, gdzie przecież w stosunku do ludności ziemi przybyło, a ubyło chleba, gdzie chłop rosyjski mieszkający na najżyźniejszych czarnoziemiach—umiera z głodu, choć objął w posiadanie rozgrabione folwarki.

W przeciwstawieniu do tego stoi rolnik zachodni, który w warunkach nieraz ciężkich, przy klimacie niesprzyjającym, ale zato długotrwałym nakładem pracy uzyskuje z ziemi swej plon wielokrotnie wyższy od naszego, którego inwentarz nabywany jest do innych krajów dla poprawienia rasy.

I my do tego dojdziemy wierzę w to niezbiacie, i radością dla nas jest dzień dzisiejszy, który w historii rozwoju rolnictwa naszego powiatu, będzie wyraźnie dniem postępu.

Panie starosto! jako przedstawiciel władzy, i członek Komitetu pokazowego zechciej otworzyć pokaz, przecinając wstążkę, która ma stanowić granicę pomiędzy zacofaną gospodarką wojenną a świetną przyszłością rolnictwa. (d. n.)

Kredyty Rolne.

Kredyty rolne, zwłaszcza dla drobnego włościanstwa, dotąd słabo albo wcale nie były zorganizowane. Miało to bowiem swoją trudność, polegającą w tem, że na zastaw martwego inwentarza z powodu konstrukcji ustawodawstwa, uważającego martwy inwentarz za część składową majątku nieruchomości, kredytu udzielać nie można było, a z kredytu hipotecznego mała własność rolna korzystać nie mogła.

zdaje się, nie tak wymagające i wybredne, jak wiele o sobie rozumujące i pragnące za wszelką cenę wyróżnić się, zaimponować, czy też coś w tym rodzaju. Przypuszczam, że wiele osób z pośród słuchaczy bywało w pierwszorzędnym teatrze stolicy i widywało wykwintną i artystyczną grę zawodowych aktorów, a jednak daje się zaobserwować, że osoby te bawiły się i zadowolone wyszły z teatru po skończonym przedstawieniu; nie myślały się oburzać na nieudolną grę wykonawców i wyjść arogancko w trakcie przedstawienia. Osoby te, znaczy, wiedziały po co przyszły. Uważam, że jednostki podobne tym, tak wiele o sobie rozumiejących, nie powinny poświęcać tak wiele dla dobra sprawy, bo nietylko pieniądze, lecz swoje ja. Wystarczyłoby w zupełności w takich razach nabycie biletu, tak jak przeważnie czyni arystokracja. Bez zaszczytu oglądania tak dostojnych osób obejdzie się w zupełności, piękny zaś cel nic na tem nie ucierpi.

Ł. N.



Obecnie ministerstwo rolnictwa projektuje zorganizowanie kredytu rolnego tak dla drobnego włościanstwa, jak i dla wielkich posiadaczy rolnych. Dla małej własności rolnej kredyt ma być zorganizowany za pośrednictwem kasy centrali spółdzielczych stowarzyszeń kredytowych rolnych na czele którego stoi poseł Stefczyk i która jednoczy w sobie spółdzielnie kredytowe włościańskie, zorganizowane głównie w wielkiej liczbie w Małopolsce (około 2000). Ta kasa centralna ma otrzymać kredyt w wysokości 1 miljarda marek z Pocztowej Kasy Oszczędności, a półtora miljarda marek od Banku rolnego. Ponadto ministerstwo rolnictwa projektuje aby zwroty, wpływające do skarbu państwa z pożyczek udzielonych rolnictwu w formie pomocy rolnej i dla zagospodarowania (w roku 1920 jeden miliard a w roku 1921 trzy miljardy), w wysokości 2 miliardów marek mogły być użyte na kredyt dla włościanstwa. Ministerstwo skarbu, które ma wyrazić zgodę na ten projekt, odnosi się do sprawy przychylnie.

Dla większej własności rolnej ministerstwo rolnictwa projektuje kredyt w dwojakiej formie; przez lombardowanie listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej, której działalność ma być w tym kierunku rozszerzona, a wreszcie aby Bank ziemiański w Warszawie, Bank związku ziemian we Lwowie i Bank ziemstwa kredytowego w Poznaniu otrzymały prawo wydawania obligacji, z których rząd ma wykupić ilość na około 8 miliardów marek.

Zakończenie roku szkolnego

w gimnazjum Im. Rs. J. Poniatowskiego w Łowiczu.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w gimnazjum męskim odbyła się w niedzielę, dnia 18 b. m. O godz. 10 rano cała szkoła z gromem nauczycielskim wyruszyła do kościoła parafialskiego. Na czele szła orkiestra straży ogniowej i przygrywała. Po za klasą 1-szą szli maturzyści w liczbie 14. Mszę św. odprawił ks. Zawadzki prefekt, pienia chóralne w czasie mszy wykonali uczniowie gimnazjum pod kierunkiem prof. Zabrodzkiego.

W końcu mszy świętej odśpiewano i odegrano hymn narodowy „Boże, coś Polskę“. Potem ks. Zawadzki przemawiał do młodzieży szkolnej, żegnając ją na czas wakacyjny, dając jej rady i przestrogi, następnie w serdecznych słowach zwrócił się do maturzystów, którzy jako dojrzały obywatele wchodzi na drogę życia społecznego. Z kościoła szkoła wraz z rodzicami powróciła do gimnazjum i zgromadziła się na dziedzińcu szkolnym. Dziedziniec udekorowano zielenią i flagami.

Po zagajeniu zgromadzenia przez dyrektora gimnazjum D-ra Olszewskiego, zdawał sprawozdanie z życia szkolnego w 1921/22 r. pr. Chmura. Ze sprawozdania widać, że warunki pedagogiczno-wychowawcze i naukowe poprawiają się z każdym rokiem. Poziom intelektualny szkoły podnosi się. Nastaje życie normalne. Jedna jedyna bolączka szkoły—to ciasnota lokalu.

Jeżeli kwestja lokalu będzie nierychło rozwiązana w duchu pomyślnym, to rozwój naszego gimnazjum będzie na długie lata zatamowany. Tym bardziej sprawa lokalu jest palącą, gdyż z chwilą podziału szkoły od kl. IV-jej w kierunkach huma-

nistycznym i realnym, zajdzie potrzeba pomieszczenia warsztatów, gabinetów do zajęć praktycznych w oddzielnych salach. Zabierali następnie głos: Dr. Olszewski, p. Komar, który zdał sprawozdanie ze stanu kasy Towarzystwa opieki pozaszkolnej, p. Janowski z działalności Towarzystwa O. pozaszk. p. Łopiński przemawiał w imieniu Towarzystwa wychowawców byłej szkoły Realnej. Potem Dr. Olszewski zwrócił się w serdecznych słowach do maturzystów, żegnając ich jako orłęta, wylatujące z gniazda rodzinnego na szeroki gościniec życia. Żegnał ich następnie pr. Matłowski, jako wychowawca. W imieniu kolegów maturzystów przemawiał bardzo pięknie i rzewnie Sliwiński Wiktor. Szkoła nasza może się szczycić, że wychowała obywatela, który swoim przemówieniem wykazał niepospolity dar słowa, czystość języka ojczyźstego i logiczny tok myśli.

Cieszymy się bardzo, że praca nad wychowaniem i wykształceniem tych młodzieńców, pomimo nienormalnych warunków (wojna, zmiana nauczycieli) wydała tak dodatnie rezultaty.

W końcu Dr. Olszewski wręczył dyplomy dojrzałości następującym uczniom:

1. Bevensee'emu Waclawowi, 2. Flisowi Stanisławowi, 3. Gawrońskiemu Zygmuntovi, 4. Królowi Janowi, 5) Kosiorowskiemu Władysławowi, 6) Kunikowskiemu, 7) Makowskiemu Piotrowi, 8) Maluszyńskiemu Marjanowi, 9. Musze Antoniemu, 10. Markiewiczowi Henrykowi 11. Pallemu Zdzisławowi, 12. Pawlakowi Stanisławowi, 13. Sliwińskiemu Wiktorowi, 14. Zalewskiemu Ludwikowi.

Potem rozdano nagrody następującym uczniom za pilność i wzorowe sprawowanie.

1. Łopińskiemu Ryszardowi, ucz. I kl., 2. Wielemborkowi, ucz. II-a kl., 3. Kokczyńskiemu, ucz. III kl., 4. Soltyszewskiemu, ucz. V-a kl. 5. Janowskiemu, ucz. kl. VI., 6. wesółskiemu, ucz. kl. VI., 7. Finczkowi, ucz. kl. VII., 8. Staszewskiemu, ucz. kl. VII.

Następnie rodzice rozeszli się do odpowiednich klas, gdzie zostali poinformowani o rezultatach pracy całorocznej swoich dzieci i otrzymali ich świadectwa.

Zakończenie szkolnego roku w Szkole Doksztalcającej.

W dniu 18 b. m. odbyło się zakończenie roku w Szkole Doksztalcającej dla młodzieży rzemieślniczej w Łowiczu. Uroczystość odbyła się w udekorowanej sali klasy V-jej gimnazjum męskiego. Zgromadzili się ci wszyscy uczniowie, którzy regularnie uczęszczali w ciągu całego roku: z kl. wstępnej 27, z kl. I—29 i z kl. II—13. Z kilkudziesięciu majstrów przybyło 4, jeden z obywateli miasta i prezes Rady Nadzorczej Szkoły.

Widzimy, jak pp. majstrowie interesują się szkolnictwem zawodowym.

Przemawiał p. Janowski w imieniu Rady Nadzorczej Szkoły, zaznaczając trudności, z jakimi szkoła musiała walczyć, aby naukę doprowadzić do możliwego końca, piętnował tych chłopców, którzy wskutek nieregularnego uczęszczania pozostali na drugi rok w tych samych klasach, że w roku przyszłym szkoła przejdzie na własność miasta, że będzie wprowadzony przymus szkolny, wtedy nauka będzie mogła odbywać się normalnie.

Następnie kierownik szkoły p. Kluge, zdał sprawozdanie wychowawczo-pedagogiczne za ubiegły rok szkolny oraz odczytał postanowienie Rady pedagogicznej, na podstawie którego w klasie wstępnej promowano do I—25, pozostało na rok II—26.

W klasie I promowano 20, pozostawiono na rok II—30, w klasie II promowano 15, pozostawiono na rok drugi 10. Są to skutki lekceważenia nauki i nieregularnego uczęszczania.

Rada pedagogiczna szkoły przyznała nagrody w postaci pięknych książek tym uczniom, którzy, aczkolwiek nie wykazali wybitnych zdolności, za to bardzo regularnie uczęszczali do szkoły.

Uczniami tymi są:

1. Rudnicki Franciszek, ucz. kl. wstp.,
2. Tybus Franciszek, ucz. kl. wstęp.,
3. Lebioda Kazimierz, ucz. kl. I,
4. Noniewicz Antoni, ucz. kl. I,
5. Niorobin Jan, ucz. kl. II.

Zakończono wprawdzie rok szkolny, ale nie wszyscy z nauczycieli otrzymali pensje za m c maj, albowiem Rada Nadzorcza nie mogła zdobyć potrzebnych funduszy na prowadzenie szkoły.

Deficyt szkoły stanowi sumę 65,000 mk. Przez 5 lat istnienia swego szkoła nie otrzymała zapomogi ani od Sejmiku, ani od Zarządu miasta.

Miasto dwukrotnie uchwalalo zapomogę, ale dotychczas nic nie dało.

Zarząd Szkoły.

NADESLANE.

Do Redakcji Łowiczana.

Mamy zaszczyt prosić Sz. Pana Redaktora o umieszczenie poniższego listu.

Chcąc uspokoić opinię publiczną, zaniepokojoną sprawą przez nas poruszoną w Nr. 24 Łowiczana, wyjaśniamy, że kwestją tą zajmujemy się nadal, nadając jej kierunek uznany przez nas za najodpowiedniejszy. Zastrzegam sobie możliwość dochodzenia prawnego przez p. Rogowskiego pozostawiamy mu w całej rozciągłości:

- 1) Stanisław Oldakowski, 2) Cezary Nowakowski, 3) Longin Kurski, 4) Mieczysław Staszewski, 5) St. Flis, 6) Władysław Kosiorek, 7) Michał Grundwald, 8) Stefan Oldakowski, 9) Wl. Bassendowski, 10) Józef Szonert, 11) Antoni Dąbrowski.

Łowicz, 30 czerwca 1922 r.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Wspom. Sw. Pawła Ap.

Sobota Najśw. Krwi P. Jezusa Chr.

Niedziela Nawiedzenie N. M. P.

Poniedziałek Anatoljusza i Heljodora

Wtorek Józefa Kalasantego W.

Środa Antoniego Zakkarja W.

Czwartek Izajasza Pr., Domin. P. M.

Wschód słońca g. 3. m. 47 zachód g. 8. m. 21.

— Jarmark S-to Jański odbył się przy bardzo licznych zjeździe z okolicy i dalszych stron.

— Zabawa z lotorją fantową na rzecz inwalidów odbędzie się w dniu 5 sierpnia r. b. w Arkadji.

— Wręczenie matur i zakończenie roku szkolnego w Seminarjum odbyło się w dnia 28 b. m. przy licznych współdziale społeczeństwa. Szczegółowe sprawozdanie damy w następnym numerze.

— Z kroniki towarzyskiej. W dniu 28 b. m. w kościele Świętego Józefa Oblubieńca (po Karmelickim) w Warszawie, ks. prałat Jan Niemira pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Eugenją Schullerówną i p. Romanem Markiewiczem obywatelem i przemysłowcem naszego miasta.

Młodej parze ślemy serdeczne życzenia na nowej drodze życia.

— Na Cegielkę wawelską. W dniu imienin dyrektorki państwowego gimnazjum żeńskiego p. Wandy Roguskiej—uczenice tegoż gimnazjum złożyły do redakcji Kurjera Warszawskiego mk. 30000.

Matury w Gimnazjum Żeńskim. Dnia 25 b. m. odbyła się w tutejszem Gimnazjum Żeńskim im. J. U. Niemcewicza uroczystość wręczenia świadectw dojrzałości wychowankom. Po nabożeństwie i przemówieniu okolicznościowym w kaplicy szkolnej, udano się do sali gimnastycznej, gdzie zebrała się cała Rada Pedagogiczna pod przewodnictwem pani dyrektorki Wandy Roguskiej i przełożonej pani Br. Bronikowskiej. Po przemówieniach serdecznych Dyrektorki, przełożonej oraz prof. Bieganowskiego wręczono 11 maturzystkom świadectwa, po otrzymaniu których jedna z nich Janczarówna Marja w imieniu koleżanek złożyła dyrektorce, przełożonej i gronu naucielskiemu wyrazy podzięk, wdzięczności za trudy i prace wychowawcze. Dla uczczenia pierwszej matury w Gimnazjum Żeńskim całe ciało pedagogiczne wraz z maturzystkami złożyło swe podpisy w „Księdze Pamiątkowej“, poczem na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

Szczęść Boże! młodym orlicom, które z grodu naszego wypłynęły w świat, by w pracy samodzielnej swych sił popróbować, Niechaj nie zniżają lotu, spotkawszy przeszkody, lecz wzniosą się coraz wyżej w pracy dla dobra narodu i ojczyzny!

Procesje Bożego Ciała odbyły się nadzwyczaj uroczystie i przy licznych udziale wiernych, wojska, cechów, straży, seminarjum, bractw i stowarzyszeń.

Nastrój był podniosły i nacechowany powagą.

Ze Straży. Dnia 2 Lipca r. b. Straż Ogn. Ochotn. Łowicka obchodzi 43 rocznicę istnienia, na którą ma zaszczyt prosić wszystkich mieszkańców Łowicza. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele po-Pijarskim o g. 10 rano, a po nabożeństwie odbędzie się defilada i przegląd narzędzi ogniowych na Starym Rynku. O godzinie 3 po południu zabawa na łące u p. Niebudeka na Kostce. Zabawa będzie wielce urozmaiconą. Poczta, confetti, tańce, 2 orkiestry i bufet na miejscu, oraz konkurs łowickiej piękności.

Zarząd Straży.

— Koncert w dniu 25 maja b. r. urządzony staniem prof. Burkatha na rzecz repatriantów. P. Komar złożył w Starostwie za sprzedane bilety kwotę: 106.700 mk. p. Roguska dyrektorka gimnazjum żeńskiego zamiast biletu złożyła na ręce p. inżynierowej Zawadzkiej kwotę 1.000 mk. P. Ks. Janusz Radziwiłł zamiast biletów złożył na ręce p. starosty Józefa Boxy 5.000 mk. Razem 112.700.

Z powyższego otrzymał prof. Burkath tytułem honorarium 75.000 mk. P. K. Rybacki za wydrukowanie i rozłepienie afiszów 4.000 mk. za bilety 210 mk. Podatek miejski uiszczony w kasie magistratu w Łowiczu 21.000 mk. P. porucznik Polz za światło w kinoteatrze wojskowym 5.000 mk. w Towarzystwie Wzajem. Kredytu w Łowiczu złożono na rzecz repatriantów pozostałą kwotę 7.490 mk. Razem 112.700.

DOM HANDLOWO-ERSPEDYCYJNY
Stanisław Klejna i S-ka

w Łowiczu ul. Wjazdowa

poleca po cenach przystępnych

Materiały budowlane

Drzewo okrągłe w klocach. Tarte: bale, deski, kantówkę iłaty. Gonty, wapno, cement, cegłę-prasówkę, dachówkę paloną, sączki (dreny) i t. p.

2-2

oraz

DRZEWO OPAŁOWE I WĘGIEL.

OGŁOSZENIE.

W dniu 9 lipca r. b. to jest w niedzielę w lokalu Straży Ogniovej (Podrzeczna 30), o godzinie 4-ej p. p. odbędzie się zwyczajne ogólne zebranie członków Straży z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajanie Zebrania i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zebrania, 3) Odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za 1921 r. 4) Określenie w myśl pn. O. art. 40 ustawy wysokości składek od członków, 5) Zatwierdzenie budżetu na bieżący 1922 r. 6) Wybór w myśl art. 15 ustawy 5-ch członków Zarządu i 2-ch zastępców na miejsce ustępujących, 7) Wybór w myśl art. 30 ustawy 5-ch Członków Komisji Rewizyjnej i tyluż zastępców, i 8) Wolne wnioski zgłaszać na piśmie do Zarządu na tydzień przed terminem zebrania w myśl art. 37. ust.

Na wspomniane Ogólne Zebrania zaprasza się wszystkich członków i ofiarodawców.

Prezes Zarządu *L. Gołębiowski.*

Sekretarz Zarządu *Galkiewicz.*

2 APARATY FOTOGRAFICZNE

9x12 tanio sprzedam. Nowy Rynek 31. Fotografja.

Licytacja.

W dniu 5 lipca r. b. odbędzie się sprzedaż przez licytację nawozu końskiego w Komendzie Policji w Łowiczu o godzinie 11 rano.

Maturzysta

udziela korepetycji ze wszystkich przedmiotów, przygotowuje do egzaminów wstępnych. Wiadomość: ul Tkaczew № 9 m. 7. Dom Kamińskiego.

2 duże sady z suszarnią

do wdzierzawienia w dobrach Żalusków gminy Ilów.

AKUSZERKA

Cecylja Rozmysłowicz
wznowila czynności w praktyce akuszerskiej
ul. Podrzeczna Nr. 16.

Rower damski

okazyjnie tanio do sprzedania. Podrzeczna 69.
Kowalski.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.**

DO SPRZEDANIA

kamienie młyńskie

francuskie i cylinder z gazą. Wiadomość w redakcji.

Akuszerka Marja Rzych

przyjmuje zamówienia, udziela porad.
ul. Podrzeczna Nr. 48.

50 SYPIALNI

pięknych, jasnych, polerowanych, gwarantowej dobroci z pierwszorzędnymi materacami i lustrami, wartości minimalnej milion, rozsprzedam hurtem i detaliznie po 680.000 tylko zaraz. Wobec chwilowego zastoju letniego radzę fachowo kupić obecnie nie jesienią, zaoszczędzając minimalnie połowę. Tamże—jadalnie, gabinety, salony.
Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 13.

4-3

róg Zórawiej. **Magazyn Mebli.**

WYSZŁA z DRUKU

„PRZECHADZKA po ŁOWICZU”

Romualda Oczykowskiego

wydanie II pośmiertne, znacznie powiększone, z obszernem uwzględnieniem działów historycznego i statystycznego, oraz notatkami uzupełniającymi o działalności Rady Miejskiej i mieszkańców Łowicza podczas inwazji niemieckiej 1914—1918, Ze względu na niewielką ilość odbitych egzemplarzy, książka ta na sprzedaż komisową zamiejscową ekspedjowaną nie będzie.

Bryk Walenty zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

Roch Kałuża zgubił kartę bezterminowego urlopu.

Kawożyński Stanisław zgubił kartę bezterminowego urlopu.

Rubin Feder zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

Hersz Poznański zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

Kalinowski Józef zgubił dowód osobisty i książeczkę odroczenia. 3-2

Roch Kałuża zgubił kartę bezterminowego urlopu. 2-2

Druk **K. Rybackiego** w Łowiczu.